

OPERA / Premiera w Teatrze Wielkim

Potęga wielkiej miłości

Kiedy w II akcie poeta Andrea Chenier zwraca się do Madeleine de Coigny, córki hrabiny, słowami „Potęga ducha uraga terrorowi”, określa nie tylko istotę fabuły opery „Andrea Chenier” Umberta Giordano, której realizacji podjął się Teatr Wielki w Poznaniu. Tę konstatację w oczywistym skrócie pojęciowym można uznać za istotę weryzmu, do którego przynależy dzieło z 1869 roku włoskiego twórcy. Myśl ta stała się dla realizatorów punktem wyjścia inscenizacji, której poznańska premiera przypadła na piątkowy wieczór 12 marca 2004 roku.

Ekipa realizatorów poznańskiego spektaklu dobrana została imponująco (kierownictwo muzyczne – Grzegorz Nowak, reżyseria – Mariusz Treliński, choreografia – Emil Weśółowski, dekoracje – Boris F. Kudlicka, światła – Felice Ross). Wbrew obawom o możliwy przecież konflikt artystyczny końcowy efekt jej pracy okazał się również atrakcyjny, z



Jedna ze scen spektaklu Andrea Chenier w Teatrze Wielkim.

zaskakującą równowagą dwóch głównych elementów: teatralnego i muzycznego.

Mariusz Treliński dotrzymał słowa pozwalając w spektaklu nieskrępowanie zabrzmieć muzyce, z jej ekspresją, nośnością, fabułą, determinantą teatralnych konsekwencji. Teatr Trelińskiego nie eksperymentuje, nie stara się też być histo-

rycznym, podobnie jak libretto Luigiego Illicy, lecz utrwała, uwypukla dramatyzm i emocjonalizm muzycznej narracji. Treliński przemawia obrazami, ruchomymi lub nie, ale czytelnymi, soczystymi w wyrazie (przyjście gości, sielanka de Fleville'a, gawot, kabaret, wiec, trybunał). Obrazy te poruszają jednak sielankowością i naturalizmem, ekspresyjne światłem i mrokiem.

Potężny aparat wykonawczy bardzo dobrze współgra z opisanymi elementami realizacyjnymi. Na pierwszy plan wysuwają się oczywiście trzy postaci.

Tytułową z romantycznym wręcz dramatyzmem kreuje Michał Marzec.

Tragizm miłości spełnia kreacja Galiny Kukliny.

Dramatyzm moralny Gerarda, lokaja i rewolucjonisty, udanie spełnia kreacja Adama Szerszenia.

A niebiańskie pienia chórzystek w sielace długo pozostaną w pamięci.

Andrzej Chylewski